

N-169

STANISLAW OPOLSKI

DAR
2 KORPUSU

W WALCE
O WIELKOŚĆ POLSKI

TRZECIE WYDANIE



N-169

STOWARZYSZENIE STUDENTÓW

POLAKÓW W PARYŻU

Association des Etudiants Polonais

à PARIS

4, Rue de l'Odéon, PARIS VI^e

WYDAWNICTWO POLSKIEJ MYŚLI POLITYCZNEJ

STANISŁAW WŁOCHOWSKI

W WIELKOPOLSKU

O WIELKOPOLSKU POLSKIM

STANISŁAW WŁOCHOWSKI

W WIELKOPOLSKU POLSKIM

WYDAWNICTWO POLSKIEJ MYŚLI POLITYCZNEJ

STANISŁAW OPOLSKI

DAR
2 KORPUSU

W WALCE O WIELKOŚĆ POLSKI

(Trzecie Wydanie)

TREŚĆ

*W nowej epoce
U źródeł niemocy
Anachroniczna recydywa
Odpowiedzialność Obozu Pomajowego
Antynomie Nacjonalizmu Dmowskiego
Ambicje stanowe Ludowców
Konserwatyzm Polskiej Partii Socjalistycznej
Konkluzje krytycznej oceny stronnictw
Polski Program Polityczno-Państwowy
Polityka Ludnościowa
Polska idea społeczno-gospodarcza
Sprawy kulturalne
Organizacja narodów Międzymorza ABC
Na Polskich Szlakach Komunikacyjnych
Ustrój polityczny
Odbudowa i Przebudowa Gospodarcza.
Potęgę Polski odbudować musimy !*

BIBLIOTEKA
UNIWERSYTECKA
w Torunlu

1387478

PRZEDMOWA DO WYDANIA TRZECIEGO

Wydawnictwo, które oddajemy w ręce czytelnika jest zjawiskiem niecodziennym. Ze stromych ram « bibuły » konspiracyjnej, drukowanej na Gestetnerze i przewożonej przez tajnych kolporterów, przechodzimy na wydawnictwo jawne, drukowane czcionkami polskimi i znajdujące odpowiednie miejsce na półkach księgarskich i w organizacjach polskich. Czytelnicy wydawnictw z okresu pracy podziemnej pod okupacją niemiecką « Polskiej Myśli Politycznej », « Polskiego Mitu », « Polskiej Pracy » przyjmą z zadowoleniem te zewnętrzne przeobrażenia formy naszych wydawnictw. Stwierdzą oni, iż jakkolwiek forma została zmieniona, treść jednakże pozostała ta sama. A treść naszych wydawnictw jest przecież rzeczą najistotniejszą. Jest ona treścią życia politycznego szerokich mas emigracji polskiej we Francji, symbolem oporu przeciw przemocy najeźdźcy, oraz wyrazem dążeń i pragnień tej części Narodu Polskiego, która w ciągu ostatniej burzy dziejowej na ziemi francuskiej zatknęła sztandary polskiej walki i polskiej pracy.

Doceniały i rozumiały znaczenie naszych wydawnictw szerokie masy polskich górników, robotników i osadników we Francji. Górnik i rolnik polski we Francji, domagając się zwiększenia naszych nakładów, prosząc o nowe wydawnictwa wyczuwał siłę przekonania, poziom wyśli i wielkość idei, promieniujących na masy z naszych wydawnictw. Wyczuwał on również że nieznanemu mu z nazwisk autorzy i kolporterzy są z tych, co nieugięcie walczyli w Polsce we wrześniu 1939 r., na polach Francji w czerwcu 1940 r. i z tych, co w podziemiach 4-letniej pracy konspiracyjnej wykuwali Dzień Wyzwolenia i Wielkie Jutro Polski.

Oddając do druku III. Wydanie w niezmienionej treści poświęcamy je Polskiej Emigracji we Francji, a zwłaszcza starym, dawnym czytelnikom z okresu pracy konspiracyjnej i wypróbowanym przyjaciółom z ugrupowań politycznych, wchodzących w skład Komitetu Porozumienia Polskich Ugrupowań Politycznych we Francji i tym wszystkim, którzy z niekłamaną radością przyjmowali każde nasze nowe wydawnictwo i jak relikwiarz przekazywali je z ręki do ręki.

KOMITET REDAKCYJNY

W NOWEJ EPOCE

Przeżywany obecnie okres jest jednym z najbardziej bodaj rewolucyjnych w dziejach naszej cywilizacji. Wojna totalna, ujawniwszy wszystkie ujemne strony współczesnego życia zbiorowego, życia tego treści i formy, wymogami swymi narzuciła nowe, nieuznawane dotychczas pojęcia i wartości. Zasięgiem tego procesu objęte zostały również narody statyczne, pozbawione dynamizmu społeczno-politycznego, co tymbardziej umacnia przekonanie o dogłębności zachodzących przemian i zarazem obala twierdzenie o ich przejściowości. Doniosłość jednak i rozmiary ich ujawnią się w całej pełni dopiero po zaprzestaniu działań wojennych, aktualnie bowiem uwagę powszechną przykuwają rozgrywane się na rozlicznych punktach rozległego frontu walki wypadki wojenne. Cokolwiekby jednak na ten temat powiedziano, jedno zdaje się nie ulegać żadnej już wątpliwości, mianowicie, że wielkie problemy społeczne, gospodarcze i polityczne z epoki Ligi Narodów, jak bezrobocie, nadprodukcja, kwestie surowcowe i rynki zbytu, o ile zaistnieją, oraz zagadnienia współżycia między narodami nie będą regulowane metodami ani środkami ówczesnymi. Drogi wojny, toczącej się od roku 1939 w tył przebyć już nie sposób. Wkroczyliśmy zdecydowanie na nowe tory, w nową epokę, nowych przeto wypadka szukać sposobów rozwiązywania wyłaniających się problemów, nowych stosować metod w organizacji życia powojennego. Ktokolwiek zaś do wymogów nowego stanu rzeczy nie przystosuje się, kto słabym krokiem zakłóci przyśpieszone tempo rytmu idącej epoki, ten niechybnie zostanie w marszu wyeliminowany, bez względu na posiadane dotąd pozytywe, bez szans na dotarcie do bezkresnej dla potężnych narodów mety.

W tym olbrzymim już rozpoczętym i przyszłym wysiłku narodów, w kreśleniu Jutra i jego dróg marszowych, nie może naszego zbraknąć udziału. Jesteśmy skazani na wielkość i albo wielkość tę zdobędziemy, albo zupełnemu ulegniemy zniszczeniu.

Oczywistość tej prawdy jest faktem, dyskusji żadnej niepodlegającym. Podjęta przez Naród Polski walka uznana jest, jako jedno z największych wydarzeń historycznych. Walka ta otworzyła nam wrota do wielkości. Ale od wkroczenia na drogę wielkości do osiągnięcia jej i utrwalenia jest jeszcze niezmiernie daleko. Dlatego też Zryw Polski wspaniały w swych rozmiarach i nateżeniu, nie może ograniczyć się do jednego tylko etapu, do samego aktu zbrojnego, ale przerzucić się musi daleko poza teraźniejszy cel toczącej się obecnie wojny. Zryw Polski, będący w istocie czynem wielkiego procesu moralnego odrodzenia narodów, stanowić winien drogowskaz dla wszystkich obecnych i następnych pokoleń.

Stwierdzenie to, wpływające ze zrozumienia naszej roli dziejowej w procesie historycznych zjawisk oraz z odczucia naszej mocy coraz jaśniej zarysowującej się na tle słabości innych, stawia nas wobec konieczności ustalenia postawy wyjściowej i jej kierunkowych. W momencie bowiem, gdy wyłoni się potrzeba podjęcia ze strony polskiej wielkich inicjatyw, na wahanie, ani eksperymenty nieprzemyślane pozwolić sobie nie możemy. Trzeba ubiec nadchodzące wypadki, trzeba uchwycić je w porę ręką silną i pewną, umiejętnie nimi pokierować, trzeba pchnąć życie polityczne polskie z dotychczasowych grząskich kolein i bagnistych bezdroży na nowy, jasny i szeroki gościniec wielkiego, w pełni zwycięskiego Jutra.

W nowej epoce możliwości otwierają się przed nami wprost nieograniczone.

U ŹRÓDEŁ NIEMOCY

Rozgrywające się wypadki stwarzają dla nas nader pomyślną konjunkturę polityczną. Pomyślność tej konjunktury polega na możliwości podjęcia naszej dawnej misji historycznej w Europie Środkowej i Wschodniej. Okoliczność ta jest o tyle ważna, że pojawia się ona rzadko i dla nas zapewne po raz ostatni. Podjęcie jej jest tedy nakazem racji stanu, wykluczającej odwołanie decyzji.

Sprawa ta nabiera charakteru palącego. Na naszą niekorzyść przemawia bowiem brak skryształizowanej myśli politycznej w tym kierunku, brak wynikający z olbrzymiego rozproszkowania polskiego życia politycznego i płytkości dotychczasowych programów. Społeczeństwo polskie, w okresie przedwojennym spychane przez ugrupowania partyjne na błędne tory małych walk wewnętrznych, pogrążone zostało w beznadziejności. Tworzenia wielkich koncepcyj politycznych na miarę Chrobrych i Jagiellonów zaniedbano. Refleksji nie zdołały wzbudzić nawet wstrząsy wypadków wojennych. Zrozumienia szerszego potrzeby takich koncepcyj prawie nie odczuwa się...

Zjawisko to, nader niepokojące, nie jest wynikiem przypadku ani zaabsorbowania wszystkimi siłami na froncie walki o byt państwowy. Na zaistnienie tego zjawiska składały się wieki całe, wieki przeżyć i łańcuch tradycji.

W historycznym momencie wytrącenia miecza Batoremu przez rzeźnika obcego mocarstwa myśl polityczna polska podporządkowała się obcej racji stanu. Życie polityczne Polski pozbawione zostało odtąd, aż do dni naszych, własnego programu polityczno-państwowego. Bazowanie polityki polskiej na gruncie obcym okazało się po kilkakroć katastrofalne. W ciągu ostatnich trzech stuleci akcja polityczna polska ograniczała się wyłącznie do zagadnień odcinkowych wewnętrznych. Walka, jaką jeszcze przy końcu XVI wieku nieśmiało toczono, to była walka o naprawę Rzeczypospolitej. Ten akcent naprawy, będący wyrazem niewłaściwego już wówczas funkcjonowania aparatu wewnątrz-państwowego w XVII i XVIII wieku, przerodził się w walki koteryj magnackich, a ostatnio objawił się w minionym dwudziestolecu.

Tak więc polska myśl polityczna, poza przebłyskiem pracy Konarskich i twórców Konstytucji 3-majowej, zagubiła się w służbie obcej i w walkach wewnętrznych. Okres zaś niewoli, wobec jego specyficznych warunków, w których geniusz polityczny polski nie miał możliwości realizacyjnych, nie może być uważany jako okres twórczy polskiej myśli politycznej. Trzywiekowy niebyt polskiego programu państwowo-politycznego tłumaczy w dużej mierze słabą wrażliwość społeczeństwa polskiego na wielkie w istocie rzeczy problemy przyszłościowe Polski.

Nie tłumaczy przecież dostatecznie. Zanik myśli politycznej polskiej wywołał bowiem dalsze tragiczne następstwa, z których najważniejszym jest rozbięcie polityczne Narodu Polskiego na liczne, wzajemnie się zwalczające kierunki i ugrupowania.

Wysiłek Polski miał iść na zewnątrz dla realizacji zadań przed Narodem stojących, miał spełniać misję Polski, spalał się i rozpraszał w nieistotnych i najczęściej szkodliwych walkach wewnętrznych. Tak było w okresie walk religijnych, w epoce saskiej, w okresie Stanisława Augusta, w czasach porozbiorowych i w ciągu ostatniego dwudziestolecia.

Rezultatem obecnej wojny Światowej i ceny, jaką za tę wojnę płacimy, musi być uniknięcie błędów przeszłości nie tylko na odcinku wewnątrz-politycznym, ale przede wszystkim uniknięcie tych błędów, które zniweczyły nasze wielkie posłannictwo dziejowe.

ANACHRONICZNA RECYDYWA

Działalność ugrupowań politycznych Polski w minionym dwudziestolecu nie należy bynajmniej do zaszczytnych. Ugrupowania te, stworzone przez ludzi, zrodzonych i wychowanych w atmosferze zaborów, nie potrafiły dostosować swoich programów, ani działalności do wytworzonych w odbudowanym Państwie warunków. Wchodzenie w kompromisy z zaborcami, bądź prowadzenie walki ukrytej, wywarło na polskich partiach politycznych swoiste piętno, przede wszystkim zaś opozycjonizm i zarazem poczucie bezsilności własnej. Nie rozumiały one możliwości rozwojowych, jakie stanęły przed odrodzonym Państwem Polskim. Nie wierząc sobie, nie w oparciu o siły własne Narodu, ale w zwodniczych sojuszach upatrywały bezpieczeństwa Polski. Żadne z ugrupowań politycznych polskich nie okazało zrozumienia dla misji historycznej Polski, wszystkie natomiast poniechały wysiłków nad organizacją narodów Bałtycko-Czarnomorsko-Adriatyckiego.

Szukając usprawiedliwienia swej egzystencji w odbudowanym Państwie, polskie partie polityczne w animozjach personalnych z przed wojny 1914 roku, w licytowaniu się wzajemnym, w wygrywaniu różnic społecznych, spalały energię własną i narodową. Stawiając interesy partyjne ponad interes naczelny Państwa, partie polityczne ponoszą w lwiej mierze odpowiedzialność za anarchizowanie życia wewnętrznego polskiego zasadami walk klasowych i narodowościowych.

Na tym tle, na tle wybujałych przerostów polskiego personalizmu, polskiego warcholstwa i sławetnego liberum veto, zrozumieć dopiero można w całej pełni, jak niebezpiecznymi były tendencje sejmokracji, z przed roku 1926, celem której było osłabienie sił władzy państwowej. Usiłowania te złamane zostały w samą porę wystąpieniem Józefa Piłsudskiego.

ODPOWIEDZIALNOŚĆ OBOZU POMAJOWEGO

Zasługą Józefa Piłsudskiego — poza zamknięciem karty walk zbrojnych porozbiorowych o odbudowę Polski — było dążenie do ustanowienia w Polsce silnej władzy państwowej, opierającej się na zasadach honoru i prawa.

Niestety Obóz Piłsudskiego, zwłaszcza po jego śmierci, nie sprostał zadaniom, jakie przypadają dzisiaj kierownictwu nowoczesnej nawy państwowej, sprawując przez lat 14 rządy w Polsce, w okresie przeżywania się systemu kapitalistycznego w świecie, mimo wysiłków i eksperymentów sąsiadów w kierunku znalezienia nowych form organizacji gospodarczej i społecznej. Obóz Pomajowy nie zdobył się na podjęcie zasadniczych reform ekonomiczno-społecznych.

Zostawiając sprawy gospodarcze wolnej grze interesów kapitalistycznych, Obóz Pomajowy podkopał zaufanie społeczeństwa w nadrzędność instytucji Państwa, a przez częste i zbyt rażące ignorowanie potrzeb społecznych, a zwłaszcza przez stosowanie bezdusznego ucisku biurokratycznego, doprowadził do silnego rozdzwieniu pomiędzy społeczeństwem a władzą państwową, rozdzwieniu wygrywanego umiejętnie przez niepolskie żywioły. Przeprowadzając niektóre zarządzenia gospodarcze, jak kontrolę dewiz lub budowę Centralnego Okręgu Przemysłowego Polski z wielkim opóźnieniem w porównaniu z podobnymi pociągnięciami u naszych sąsiadów. Obóz Pomajowy pozostawił nas daleko w tyle w wyścigu ekonomicznym i przemysłowym Centralnej i Wschodniej Europy, a przez to uniemożliwił przygotowanie skutecznej obrony.

Za stan ten jak również za klęskę wrześniową, Obóz Pomajowy główną ponosi odpowiedzialność. Odpowiedzialność ta jest tym większa dlatego że Obrona Narodowa, główny przedmiot zainteresowań i prac Józefa Piłsudskiego, była jedynym tytułem do sprawowania władzy przez jego następców.

ANTYNOMIE NACJONALIZMU DMOWSKIEGO

Obok Obozu Pomajowego najsilniejszą odpowiedzialność za niewyzyskanie okresu minionego dwudziestolecia ponosi stronnictwo, zwające się Narodowem.

Wyniosłość postaci Romana Dmowskiego zaciążyła na polskim życiu politycznym nader wybitnie. Zaciążyła niestety negatywnie. Świetnie zapowiadający się na pierwszym swym starciu polityk i organizator, mający wszystkie dane po temu, by z dobytých przez siebie iskiei rozpalić umysły polskie płomieniem niegasnącego pożaru, wkroczył rychło, niestety powodowany oportunistem na drogę krótkowzrocznego realizmu. I przegrał. Nieszczęściem było, że właśnie Dmowski obecnym był przy narodzinach polskiego nacjonalizmu. Nieszczęściem dlatego że nacjonalizm Dmowskiego rodził się w okresie niewoli, przez człowieka który chciał być realistą politycznym i liczył się tylko z układem politycznym XIX stulecia, tym układem, który dla nas był tylko układem niewoli. Nacjonalizm ten, na skutek wielokrotnych metamorfoz błyskotliwego przywódcy wprzagnięto w rydwan politycznej i społecznej reakcji, oddarto z istotnej i najgłębszej treści, zalecono mu wzorować się na modnych podówczas koncepcjach faszystowskich i totalistycznych, a wreszcie jako cel najwyższy, nakazano budować państwo katolickie narodu polskiego.

Ugrupowania narodowo-demokratyczne, idące na kompromis z zaborcą w okresie niewoli, zmieniły ten stosunek w odniesieniu do władzy państwowej w Polsce Odrodzonej. Nie mając dość sił na opanowanie władzy w Państwie, stanęły one w nieprzejednanej opozycji wobec Rządu i jego poczynań. Negacja i krzykliwość postawy antyżydowskiej była najbardziej charakterystyczną cechą ugrupowań endeckich i zarazem siłą motoryczną ich poczynań. Podsycając antagonizmy narodościowe, osłabiały one spistość wewnętrzną Państwa Polskiego a pozbawiono samodzielnej idei, w szarlatanerii faszyzmu szukały dla siebie karmu ideowego. Niezdolne mimo tego do zrozumienia doniosłości przeobrażeń gospodarczych społecznych i politycznych w Europie Centralnej i Wschodniej, uniemożliwiały przeprowadzenie jakichkolwiek reform zdolnych unowocześnić polski organizm państwowy.

Dla misji dziejowej Polski w Europie Środkowej i Wschodniej, ugrupowania endeckie najmniejszego nie okazywały zrozumienia.

AMBICJE STANOWE LUDOWCÓW

Ugrupowania ludowe, reprezentujące wieś polską, oraz Polska Partia Socjalistyczna wykonywały naogół pracę pozytywną drogą uświadomiania szerokich mas społeczeństwa polskiego. Praca ta była jednak zbyt wąska i przejaskrawiona klasowością co wobec silnie zarysowującego się egoizmu stanowego wsi polskiej wywołać mogło poważne komplikacje w strukturze organizmu polskiego.

Ambicje polityczne ugrupowań ludowych wykraczały daleko poza swoje możliwości realizacyjne. Ciężar gatunkowy ruchu ludowego spoczywał w jego sile liczebnej, ale w dużej jeszcze mierze surowej, nieskrystalizowanej i częściowo rozbitej, a stąd niezdolnej nietylko do pełnienia roli

w Państwie, jaką ruch ten sam sobie wyznaczył, ale nawet do tej, jaką w istocie rzeczy spełnić był powinien. Teren wsi polskiej stawał się często teatrem bardzo gorszących widowisk. Szafowanie demagogją i nieodpowiedzialne przeliczowanie się poszczególnych grup ludowych wywoływało na wsi polskiej wiele zamętu i utrudniało pozytywną jej emanację.

KONSERWATYZM POLSKIEJ PARTII SOCJALISTYCZNEJ

Polska Partia Socjalistyczna, mająca poza sobą piękne karty z okresu walk zbrojnych porozbiorowych, żyła właściwie siłą tradycji tych walk. Wraz z zamknięciem karty tych walk, jednego z głównych postulatów P.P.S. zeszczupłały jej szeregi. Konieczność porzucenia stosowanych w okresie niewoli metod pozbawiła ją czynnika atrakcyjności. Prężność P.P.S. słabła w miarę narastania nowych problemów zwłaszcza w dziedzinie gospodarczej i społecznej. Poddawana ciągłym atakom ze strony politycznej prawicy i skrajnej lewicy, zmuszona była przyjmować postawę defensywną, co w rezultacie mocno ograniczyło zakres jej działalności.

Stanowisko P.P.S. ułatwiało grupom endeckim przywłaszczenie sobie monopolu na patriotyzm grupom zaś sanacyjnym pozwalało na zachowywanie sobie wyłączności na tytuł obrony interesów ogólnopństwowych.

KONKLUZJE KRYTYCZNEJ OCENY STRONNICTW

Oceniając krytycznie działalność poszczególnych ugrupowań politycznych, nie kierujemy się względami natury uczuciowej, ani chęcią urabiania gruntu dla jakiegokolwiek nowotworu partyjnego. Za rzecz daleko ważniejszą niż krytykę dla samej krytyki lub zakładanie nowej partii uważamy tworzenie polskiej myśli programowo politycznej, zadaniem której jest krystalizowanie polskiej opinii narodowej oraz centralizacja wysiłków politycznych wszystkich grup dla nadrzędnego celu państwowego.

Ocena krytyczna jakiej oddaliśmy działalność ugrupowań politycznych ma na celu nie tylko zdemaskowanie egoizmu grupowego czy ściągnięcie poszczególnych grup z manowców partyjnych, ale również przekreślenie jałowych sporów przeszłości, a przede wszystkim zniwelowanie sztucznych linii podziału, w społeczeństwie, powstałych na skutek działalności ugrupowań politycznych.

Wytworzona przez partię pod wpływem sympatii i antypatii do ustrojów wewnętrznych państw ościennych linia podziału, której cały bezsens wykazała obecna wojna obciąża mocno działalność ugrupowań politycznych.

Ujawniając nieco dobrej woli i zrozumienia dla ogólnych spraw państwowych i przyszłości Narodu, mogły być partie polskie pięknie wypełnić karty minionego okresu wolności politycznej. Niestety uporczywe obstawienie przy martwych literach talmudystycznych, acz płytkich programów partyjnych, a z drugiej strony bezwzględność w zdążaniu do opanowania władzy w Państwie za cenę schlebienia nastrojom poszczególnych odłamów społeczeństwa i ulegania-presji interesom grup, a zwłaszcza stosowania obstrukcyjnych metod działania w odniesieniu do każdego rządu w którym nie « swoi » byli ludzie, świadczą nader ujemnie zarówno o działalności, jak i wartościach samych stronnictw. Działalność ta sprowadzała się zresztą głównie do rozgrywek natury personalnej i rozgrywek taktycznych międzypartyjnych. Jeżeli zaś chodzi o wartości polityczne programowe, stwierdzić wypada, że programy partyjne nie są nagięte do wymogów polskiej racji stanu, nie podnoszą najwznioślejszych dla bytu narodowego celów, nie podejmują rozwiązania nowoczesnych wielkich problemów, od których nasz byt i zarazem nasza wielkość zależy.

Reasumując te fakty, stwierdzić wypada, że stronnictwa polityczne były li tylko odpowiednikiem interesów grupowych względnie klasowych i dlatego straciły rację swego bytu. Jeżeli jednak ugrupowania te zechcą istnieć, tedy muszą podporządkować reprezentowane przez siebie interesy grupowe interesowi nadrzêdnemu Państwa. Wierzymy że w powojennej organizacji polskiego życia politycznego odpowiednie po temu zaistnieją warunki i dlatego nowe formy współpracy politycznej, do których zdążamy, umożliwią realizację zadań przed Narodem stojących.

W tych warunkach tworzona przez nas polska myśl programowo-polityczna nabiera wartości całkowicie konkretnej.

POLSKI PROGRAM POLITYCZNO-PANSTWOWY

Potrzeba opracowania wielkich koncepcyj, wielkiego programu politycznego, wyłania się coraz silniej i każdorazowo, ilekroć sprawy przyszłościowe Polski roztrząsać wypada. Zadanie to więc, wobec stagnacji ideowo-politycznej ugrupowań partyjnych, bierzemy na siebie w poczuciu głębokiej odpowiedzialności za losy Narodu i Państwa Polskiego. Odpowiedzialność ta nie jest wynikiem ambicyj personalnych czy organizacyjnych, lecz wyrazem świadomej woli i gotowości przejęcia na swoje barki wysiłków pracy i oświecenia, jakie są niezbędne dla zapewnienia Polsce należytego miejsca w społeczności narodów europejskich.

Zdajemy sobie w pełni sprawę z odpowiedzialności za dzieło, którego realizację podejmujemy. Wiemy że praca to ciężka i długa, zwłaszcza w dzisiejszych warunkach i wobec faktu zadomowienia się w społeczeństwie półprogramów o defensywnym charakterze. Uświadamiamy sobie, że chcąc tworzyć wielki program państwowo-polityczny, bazowany wyłącznie na polskiej racji stanu, trzeba, wobec braku tradycyj programowo-politycznych od szeregu pokoleń, trzeba poprostu tworzyć myśl nową i myśl tę w nową przeistaczać treść.

POLITYKA LUDNOŚCIOWA

Układ sił politycznych jest wynikiem układu sił demograficznych. Im Naród jest liczniejszy, tym silniejszą jest jego pozycja polityczna, a w miarę wzrostu rozrodczości wzrastają jego szanse przyszłościowe. I odwrotnie.

Z faktu tego wypływają największe dla nas możliwości. Jesteśmy Narodem o najsilniejszym w Europie dynamizmie ludnościowym. Przyrost ludnościowy w Polsce w pierwszych latach minionego dwudziestolecia wynosił bowiem przeciętnie 15 na tysiąc rocznie, ulegając pewnej obniżce w latach kryzysu gospodarczego, gdy w tym samym czasie inne narody Europy nie przekraczały naogół 10 na tysiąc. Można śmiało założyć, że gdyby nie fatalne warunki gospodarczo-społeczne w jakich znaleźliśmy się po tamtej wojnie, oraz brak odpowiedniej polityki populacyjnej, przyrost ludności osiągnąłby niewątpliwie poziom wyższy, co konkretnie podnosiłoby liczebnie ludność Polski znacznie wydatniej niż to było w minionym dwudziestolecu.

Nie trzeba zbyt prężyć się szczerbami, poczynionymi przez wojnę. Nie oszczędziła ona i naszych sąsiadów. Według wszelkiego prawdopodobieństwa dynamizm ludności Polski nietylko nie osłabnie, ale nawet dalszemu ulegnie wzmocnieniu. Warunki gospodarcze, zapewniające społeczeństwu wszelkie możliwości rozwojowe oraz zdrowy czynnik ideowo-moralny wpłyną ponad wszelką wątpliwość dodatnio i na zakładanie nowych rodzin i na samą rozrodczość. Natomiast wręcz odwrotny proces zaistnieć może u naszych sąsiadów, a zwłaszcza w Niemczech. W tych wa-

runkach można całkiem realnie liczyć nie tylko na dorównywanie liczbom Niemcom, ale nawet na zdystansowanie ich.

Taki rozwój sił, szczególnie dla nas pożądany ze względu na niehybne dążenie odwetowe niemieckie, jest jednym z nielicznych atutów w walce o byt narodowo-państwowy i o zajęcie należnego nam z wielu racji miejsca w świecie. Dlatego też wdrażać należy w społeczeństwo polskie poczucie roli dziejowej Polski i odpowiedzialności powszechnej za spełnienie tej roli, a przeciwstawić się całą siłą każdej akcji zmierzającej do ograniczania urodzin, bądź rozbijającej ogniska rodzinne. Odpowiednie ustawy, popierające zawieranie małżeństw, chroniące macierzyństwo i biorące w opiekę liczne rodziny winny zostać wprowadzone natychmiast po zakończeniu wojny.

Warunkiem nieodzownym zachowania spójności wewnętrznej Państwa jest eliminacja zupełna wpływów obcych, a zwłaszcza wpływów niemieckich i żydostwa.

Ludność niemiecka w Polsce jest elementem napływowym. Ujawiona w tej wojnie wrogą postawą ludności niemieckiej na ziemiach polskich w odniesieniu do Państwa Polskiego przesądziła zdecydowanie o naszym do tej ludności stosunku. Elementu niemieckiego w Polsce tolerować nie wolno. Akcja przymusowego wysiedlenia Polaków z ich odwiecznych siedzib i pozbawianie ich prawa własności zastosowane być musi z równą bezwzględnością wobec Niemców, także na tych obszarach, które zostaną do Polski przyłączone. Nie wolno zapomnieć, że istotną granicą państwową jest granica językowa. Obecność zwartej masy polskiej w dorzeczu Odry i Pragi zmiany dopiero faktycznie stan naszego posiadania.

W akcji osiedleniowej uczestniczyć muszą wszystkie warstwy społeczeństwa polskiego, a zwłaszcza warstwy wiejskie, oraz ściągnięte z zagranicy do Kraju tysiączne rzesze polskiego wychodźstwa zarobkowego. Wychodźstwo polskie, zwłaszcza z terenu Europy zachodniej ułatwi nam obsadę Zagłębia Śląskiego i ośrodków przemysłowych. Dokonany w ten sposób zwrot w polityce emigracyjnej, godzącej w podstawy bytu narodowego, wyrówna w części błędy i szkody, polityką wyrzucania z Kraju rzeszom nadmiaru « nadmiaru » rąk ludzkich spowodowane. W Polsce nie było nadmiaru rąk roboczych ani nie brakowało chleba, brakowało natomiast dynamizmu gospodarczego, wskutek czego rąk tych nie zdołano zatrudnić.

Zgoda inaczej od niemieckiej potraktować wypada sprawy mniejszości narodowych słowiańskich. Mniejszości te uważamy za zrosłe z ziemią i naszą historją. Odrzucając w odniesieniu do tych mniejszości polityką rugów, szowinizmu i wynaradawiania, jako sprzecznych z naszym światopoglądem, przyznajemy im pełnię praw obywatelskich i opiekę państwową, wymagając w zamian szczerą i bezwzględną lojalność wobec Rzeczypospolitej i Jej obywateli.

Problem żydowski, ze względu na specyficzne cechy żydostwa, oraz wielką liczebność Żydów w Polsce, spotęgowaną jeszcze w okresie obecnej okupacji, szczególnie ważnego nabiera znaczenia. Zarówno dotychczasowe potężne i ujemne wpływy żydostwa, jak i niebezpieczne częstokroć dla interesów Polski jego ambicje, wymagają wyraźnego rozwiązania problemu żydowskiego, do czego zabrać się trzeba, bezpośrednio po zawarciu pokoju.

Element żydowski, dezorganizujący polskie życie społeczno-gospodarcze, a pozatym kierujący się niemożliwymi do przyjęcia zasadami w eksploatacji szerokich warstw ludności polskiej musi spłynąć drogą emigracji poza granice Państwa Polskiego. W interesie narodu żydowskiego leży, aby na przyszłej Konferencji Pokojowej sprawę tę załatwiono po myśli żądań naszych.

Odpływ ludności żydowskiej ułatwi w dużej mierze racjonalną przebudowę gospodarstwa i handlu polskiego.

POLSKA IDEA SPOŁECZNO-GOSPODARCZA

Jak podstawą egzystencji człowieka jest praca, tak podstawą życia narodowego i egzystencji państwowej jest człowiek. Punkt wyjściowy wszelkich reform społeczno-gospodarczych winien przeto wywodzić się od człowieka, od jego praw i obowiązków, od jego potrzeb i tęsknot. Żadne tedy przedsięwzięte reformy społeczno-gospodarcze nie mogą podważać zasady poszanowania godności ludzkiej i poczucia sprawiedliwości, ani krępować swobodnego rozwoju jednostki.

Polska idea społeczno-gospodarcza skojarzyć musi pierwiastek ducha z pierwiastkiem materji, musi ukazać jednostce w gromadzie w zespole narodowych gromad sens twórczego bytowania. Połotem i głębią tej idei rozładowany zostanie ezad totalistycznych, bolszewickich i hitlerowskich ideologii.

Idea społeczno-gospodarcza Polski stać się musi dzisiaj taką siłą atrakcyjną dla narodów, zwłaszcza dla narodów Europy Środkowej i Wschodniej, jak w okresie Polski Jagiellonów była idea wolności polskich. Podobnie jak ongi największym dla rycerstwa krajów ościennych zaszczytem stawał się polski indygenat szlachecki, polskie nieosiągalne w żadnym z innych krajów przywileje, gwarantujące wolność jednostce i równość wobec prawa, jak i dzisiaj organizacja i treść życia polskiego stanowią winny siłę przyciągającą i oddziaływującą na inne narody.

W ten sposób, odcinając się zdecydowanie od koncepcji bolszewizmu, podporządkowującej człowieka materji, a w istocie będącej narzędziem walki o moskiewsko-azjatycką rację stanu, oraz od koncepcji hitlerowskiego « nowego ładu », który jest usiłowaniem przedłużenia systemu kapitalistycznego podporządkowanego interesom Herrenvolku, nowoczesna idea społeczno-gospodarcza Polski uchroni i rozwinię te wszystkie zdobycze i wartości, dzięki którym Europa stała się ośrodkiem cywilizacji i kultury całego współczesnego świata, a które wobec dekadencji Europy Zachodniej mogły ulec zniszczeniu przez rozrukane fale totalistycznego barbarzyństwa.

Rola i idea nowoczesna Polski sprowadzać się będzie przeto do twórczego przetwarzania i dalszego tworzenia tych wartości cywilizacji i kultury, które wywodzą się z świata antycznego, są bezsprzeczną własnością naszej rasy i które Europie pozwoliły zająć czołowe miejsce w świecie. Rolę tę Polska spełniać będzie mogła w oparciu o narody Europy Środkowej i Wschodniej. Spełnianie Misji Dziejowej Polski na podjęciu tej właśnie polega roli.

SPRAWY KULTURALNE

Uznając człowieka i rozwój jego osobowości za punkt centralny zainteresowań i celów ludzkich, podnieśliśmy konieczność przyznania każdej jednostce prawa do pracy i sprawiedliwego udziału w podziale dochodu społecznego. Dopiero bowiem zaspokojenie potrzeb materialnych i posiadanie pewnego minimum praw obywatelskich umożliwi człowiekowi rozwój życia duchowego.

Kultura narodowa warunkuje byt i trwałość organizmu państwowego w równym, a nawet większym stopniu, co siła polityczna i potęga gospodarcza. Wyręczająca pracę ludzką maszyną i broniący granic karabin, to rzeczy ważne, ważniejsza przecież jest wola człowieka, wprawiająca maszynę w ruch, i ręce, które karabin trzymają. Zawieść może najdzielniejsza armja, i runąć największa potęga gospodarcza, gdy nie będą one miały na zapleczach, oświeconego, kulturą i patriotyzmem przesiąkniętego społeczeństwa. Zagadnienie kultury przeto, oświaty i wychowania

obywatelskiego znaczeniem swym przerasta wszelkie inne zagadnienia.

Z tego założenia wychodząc, udostępnić trzeba kulturę, upowszechnić oświatę i przepoić patriotyzmem najszerze warstwy społeczeństwa polskiego.

W tym celu wydać należy zdecydowaną walkę analfabetyzmowi, oraz przyczynom, zjawisko to wywołującym. Szkolnictwo powszechne, obowiązkowe i bezpłatne, objąć musi wszystkie jednostki dziatwy polskiej. Wysoki poziom kadr nauczycielskich, niezależni ich od czynników politycznych i ubocznych, oraz harmonijna współpraca szkoły z rodziną warunkują osiągalność wyników pożądaných. Zagadnienie oświaty pozaszkolnej i przysposobienia zawodowego stanowić winny przedmiot szczególnych zainteresowań Państwa.

Szkolnictwo średnie i wyższe winno być w pełni udostępnione dla wszystkich warstw młodzieży. Zarówno młodzież, jaki warstwy inteligencji zawodowej winny mieć zapewnione wszystkie możliwości rozwojowe, a jednostki wyróżniające się zdolnościami winny mieć pełną możność rozwijania swoich talentów. Ludzie zdolni, stanowiący największy kapitał narodowy nie mogą marnować się w cieniu ale użytkować wszystkie zdolności w twórczym wysiłku narodo-państwowym.

Państwo przyznaje obywatelom wolność sumienia, będącą podstawą wszelkiej wolności. Wolność ta ma jednak sens dopiero wtedy gdy opiera się o pewne i zdrowe zasady moralne. Dla Państwa nie może być przeto obojętne ani treść ani kierunkowe tych zasad. Z tego wynika że w interesie Państwa leży harmonijne z jego celami wytwarzanie się elementów emocjonalnych i zlewanie się ich w jednym wspólnym nurcie społeczno-ideowym. Uzależnianie postawy moralnej od założeń ideowych czynników zewnętrznych, pomijających pierwszeństwa narodo-państwowych celów polskich, jest sprzeczne z polską racją stanu i dlatego nie może być przyjęte ani tolerowane, a szkodliwy zamęt światopoglądowy w tej dziedzinie panujący powinien zostać nareszcie zlikwidowany.

Zainteresowanie ideowe i publiczne społeczeństwa polskiego wyrodzić się winny z poczucia wspólnoty narodowej, ze zrozumienia historycznego wysiłku pokoleń polskich i odpowiedzialności za pomnożenie tego wysiłku wobec pokoleń następnych. Zainteresowania te skierowują się przeto mają na sprawy związane z budową siły i potęgi Polski. Tylko w idei tej potęgi, w idei posłannictwa dziejowego Polski szukać należy drogowskazów, mocy wewnętrznej i źródeł ożywczych dla tworzenia światopoglądu ideowo-politycznego. Pokolenia polskie mają być wychowywane w tradycjach świętości politycznej Polski Bolesławów i Jagiellonów w tradycjach sławy oręża polskiego, w duchu narodowym i prapolskich, dostosowanych do wymogów nowoczesnego życia obyczajach.

Możliwości rozwojowe Polski, jako też ekspansja jej kultury są ściśle uwarunkowane od stopnia w jakim zadania powyższe zostaną urzeczywistnione.

ORGANIZACJA NARODÓW MIĘDZYMORZA A-B-C

Podkreślając z niezmierną siłą konieczność organizowania przez Polskę narodów Europy Środkowej i Wschodniej, napiętnować musimy głosy, podnoszone przez niektóre klasy polityczne, zarzucające nam tutaj nieprzemysłane nowatorstwo i niewiarę w siły własne Polski. Tego rodzaju chwytły polemiczne, conajmniej nieuczciwe, zwalniają nas od podjęcia dyskusji całkowicie. Wobec zamętu jednak w tej dziedzinie panującego, precyzujemy nasz pogląd na te sprawy.

Niemieckie parcie na Wschód i konsekwentna realizacja wytycznych cara Piotra Wielkiego przez Moskwę zmierzają w pierwszej linii do ujarznienia narodów żyjących na rozległym obszarze Międzymorza Bał-

tycko-Czarnomorsko-Adriatyckiego. Metoda przez obydwu imperializmy przyjęta jest skłócanie wzajemne tych narodów celem osłabienia zbiorowej ich odporności podporządkowania gospodarczego i politycznego i nieprzebierający w środkach szantaż militarny. Ostatnio Niemcy hitlerowskie organizują kraje wschodnio i środkowo-europejskie pod znakiem krucjaty bolszewickiej, z drugiej zaś strony Rosja Sowiecka wyciąga z lamusa starą ideę rosyjskiego państwizmu, która ma służyć, tak jak w przeszłości, rosyjskiej racji stanu. Idea ta jest obcą duchowi polskich koncepcyj politycznych, które zawsze wysuwały hasła walki « za naszą wolność i waszą » i służyły idei wolnościowej narodów, bez względu na różnice językowe czy rasowe. W ten sposób Polska, rezygnująca z organizacji tych narodów po obranej przez Bolesławów, a ustalonej przez Jagiellonów drodze, zostaje każdorazowo okrażona i w rezultacie nierównego układu sił — zwyciężona. Zniszczenie zaś Polski automatycznie przesądza sprawy wszystkich innych państw Międzymorza na ich niekorzyść, wojna obecna raz jeszcze wykazała że z chwilą kiedy niema Polski Niepodległej nie może istnieć w Europie niepodległa Litwa, Łotwa, Estonia, Jugosławja, inne zaś państwo za cenę spodlenia, za cenę zrezygnowania z zasadniczych pojęć honoru, będących podstawą współzycia narodów, stają się wasalami nowoczesnego barbarzyństwa. Z chwilą zaś gdy istniejące jeszcze do niedawna organizmy państwowe popadną w jarzmo naszych zaborców, nie mogą liczyć one na żadne możliwości narodowego rozwoju, gdyż wszelki przejaw ich narodowego życia jest bezwzględnie tępiący.

Upadek Czechosłowacji w 1938 roku był wynikiem niepodjęcia przez Polskę organizacji Międzymorza, co w konsekwencji utrudniło prowadzenie naszej wojny wrześniowej i skomplikowało przebieg obecnej wojny. Polityka polska przeto odpowiedzialna za był polityczny Narodu Polskiego musi również ze względu na rolę historyczną Polski, jej ciężar polityczny, przyjąć w przyszłości odpowiedzialność za swobodny rozwój narodowy innych krajów, leżących w tej co i Polska części Europy.

W poczuciu tej odpowiedzialności inicjatywę zorganizowania narodów Międzymorza ABC (Adriatycko - Bałtycko - Czarnomorskiego) podejmujemy. Inicjatywa ta nie jest jednak żadnym nowatorstwem politycznym bo zainicjował ją tysiąc lat blisko temu Chrobry, kontynuował Śmiały, realizowali Jagiellonowie. Nie jest też wyrazem niewiary w możliwości własne, ale właśnie wyrazem siły w zdolności organizacyjne i polityczne Polski. I nie jest wynikiem ukrytej intrygi ale świadomością naszej odpowiedzialności, świadomością roli polskiej i jej historycznego posłannictwa.

NA POLSKICH SZLAKACH KOMUNIKACYJNYCH

Wśród prac znajdujących się na pierwszym miejscu w hierarchii zadań państwowych, a których realizacją winny się zająć Rządy Rzeczypospolitej pierwszych lat Niepodległości, jedną z najpilniejszych jest rozbudowa systemu dróg wodnych i lądowych, a zwłaszcza szlaków komunikacyjnych łączących Bałtyk z morzem Czarnym i Adrjatykiem. Rozbudowa tych szlaków nietylko wydatnie wzmocni nasz własny potencjał gospodarczy i system obronny, ale również ułatwi i rozwinię konieczną współpracę Polski z europejskim Wschodem i Zachodem, a zwłaszcza z narodami całego obszaru Międzymorza Bałtycko-Czarnomorsko-Adrjatyckiego.

Konieczność silnego oparcia się o Bałtyk i udostępnienie mórz zachodnich i południowych wymaga stworzenie i rozbudowę silnego przemysłu morskiego. Polska naprawić tutaj musi błędy przeszłości i z Bałtyku uczynić sprawę polskiego morza. Powszechne zrozumienie tego założenia jest jednym z podstawowych warunków naszego rozwoju i potęgi.

W związku z Bałtykiem wylania się niezmiernie ważne zagadnienie przyłączenia Prus Wschodnich i Pomorza gdańsko-szczecińskiego, wymagające spolszczenia zupełnego tych ziem. Zabezpieczenie głównego polskiego obszaru etnograficznego wymaga przesunięcia granic politycznych Państwa i granic językowych najdalej na zachód, conajmniej na linię Odry z włączeniem całego Śląska.

Modyfikując granice zachodnie, nie można zapomnieć o istnieniu i losie Serbo-Lużyczań. Uwzględniając prawa, o które Lużyczanie upominali się już częściowo na Konferencji Wersalskiej, stwarzamy tym samym zaplecze ochronne dla obszaru Śląska.

Uznanie wszystkich podniesionych wyżej postulatów dopiero umożliwi spełnienie przez Polskę roli ośrodka równowagi europejskiej, do której przeszłość historyczna, położenie geograficzne, ciężar polityczny i взгляд na bezpieczeństwo Europy Polsce nakłada.

USTRÓJ POLITYCZNY

Przyjmowanie jakichkolwiek z góry ustalonych form ustrojowych jest dzisiaj niewskazane. Należy je zawsze dostosowywać do interesu narodowego, oraz do ducha epoki. Nie formy zresztą decydują o wartości i sile Państwa, ale treść jego wewnętrzna.

Jesteśmy dziś w pełnej walce właśnie o treść, o byt polityczny Narodu, nie o formy ustrojowe. Nie znamy okoliczności wśród jakich zakończy się wojna. Nie wiemy w jakim kierunku pójdzie odbudowa rozbitego dziś życia wewnętrznego Europy i świata. Dlatego też przyjęcie formy ustrojowej pozostawiamy do wyłącznej i nieskrępowanej decyzji całego Narodu.

Nie oznacza to jednak naszego usuwania się od oddziaływania na tę decyzję. Zbyt słono płacimy za przyjęcie i trzymanie się kapitalistycznych demo-liberalnych form ustrojowych w minionym dwudziestoleciu. Usiłowaniu nawrotu do takiej formy sprzeciwiłoby się całą siłą. Równie silnie sprzeciwni się próbom wprowadzenia form totalistycznych bądź jakiegokolwiek dyktaturze jednostki albo grupy, jako niezgodnych z duchem naszego państwa i dziejowego i sprzecznych z umysłowością społeczeństwa polskiego.

Narosły konflikt pomiędzy zasadą wolności, a zasadą władzy pragniemy rozładować w sposób najmniej drażliwy i zarazem najbardziej korzystny dla obydwu tych pojęć. Sposób ten polega na przyjęciu przez obydwie zasady wspólnej wyjściowej i wspólnych kierunkowych, połączonych więzią ideową. Cóż bowiem znaczy wolność, gdy w wykwiecie swoim dopuszcza wyzysk jednostki przez jednostkę, a grupy przez inną grupę; przeradza się w anarchię, jeśli nie chroni jej, a zatem ogranicza prawo i siłę jego egzekutywy? I z drugiej strony, jakąż jest siłą władzy najbardziej nawet autokratycznej, totalnej, jeżeli nie posiada zaufania i władzy moralnej nad rządzonym przez siebie środowiskiem? Wolność i siłę władzy więzią ideową zespolić trzeba. Władza nie jest celem samym w sobie. Państwo jest organizacją polityczną Narodu, dla obrony interesów materialnych i potrzeb duchowych Narodu. Dla sprostania tym zadaniem Państwo dąży do osiągnięcia maksimum potęgi. Na potęgę Państwa składa się zgodny wysiłek Narodu, wielki ekonomicznie obszar życiowy, oraz silna władza wykonawcza Państwa.

Z tych założeń wychodząc, stwierdzamy konieczność wdrażenia społeczeństwu takich zasad światopoglądowych, które najlepiej przygotowują je i wprowadzają do pełnego współdziałania w tych wszystkich pracach, jakie są niezbędne do osiągnięcia głównego celu państwowego. W dziedzinie ekonomicznej przyświecać winna zasada pełnego, celowego i pla-

nowego wykorzystywania i użytkowania wszelkich zasobów i możliwości produkcyjnych, a praca i podział dochodu społecznego, będące podstawą wszelkiego bogactwa, winny szczególnie otoczone być zainteresowaniem.

Zadaniem przyszłego ustroju politycznego Polski, który określa my mianem zorganizowanej wolności i zorganizowanej pracy, będzie wcielenie tych zasad w życie, bez względu na formy zewnętrzne ustrojowe. Silna władza wykonawcza, niezależna od wpływów czynników obcych ani od chwilowych nastrojów mas, oraz zasada odpowiedzialności na wszystkich szczeblach życia publicznego, będzie najlepszą rękojmią zachowania czystości tego życia, zachowania ładu wewnętrznego i siły nazewnątrz.

Odrzucając postawę bierności, bezwładu, egoizmu i półprogramów, zadanie to mimo wszystkich trudności, podejmujemy. Nie związani formalnie ani uczuciowo z żadną z istniejących grup politycznych ani z walkami, jakie między tymi grupami istniały, wobec wszystkich ugrupowań, będących rezultatem procesów politycznych niesławnej przeszłości zajmujemy stanowisko ponadpartyjne. Nie schlebując interesom żadnej grupy ani klasy, wolni od wpływu grup, możemy sobie pozwolić na bezkompromisowe zadanie kroczenia tymi drogami które prosto do postawionych celów prowadzą.

Cele te, bezspornie dla wszystkich Polaków wspólne, prowadzają się przede wszystkim do posiadania własnego, suwerennego i wielkiego Państwa, Wielkie Państwo, aby wielkim było, musi być silne. Stąd wynika konieczność pogodzenia z sobą zasad wolności i siły. Praca, sprawiedliwość społeczna i kultura decydują o bogactwie i sile wewnętrznej Państwa. W polityce zewnętrznej koniecznym jest kierowanie się zasadami honoru i prawa. Dlatego Polska dążyć musi konsekwentnie do niszczenia niemieckiego militarizmu i rozsądzania moskiewskiej zaboboczości, jako czynników, które zasadom tym się sprzeciwiają i gwałcą. Z tego faktu wynika konieczność wzmocnienia naszego potencjału obronnego dla zachowania co najmniej równowagi sił w Europie. Granice zachodnie winny zostać przesunięte poza Odrę. Niemiecka kolonja wschodnio-pruska musi zostać ostatecznie i na zawsze zlikwidowana.

Opierając się mocno o Bałtyk, uwaga nasza skierowywać się musi ku wyjściom na Atlantyk. . Udostępnienie portów czarnomorskich otworzy niezmiernie możliwości w dziedzinie gospodarczej i kulturalnej z narodami Południa i Wschodu. Konieczność eliminacji wpływów niemieckich ze strony bałtyckiej, czarnomorskiej i na południe od Karpat wymaga podjęcia przez Polskę organizacji ekonomiczno-politycznej narodów na tych obszarach w duchu założeń jagiellońskich, co w rzeczy samej równać się będzie podjęciu naszej historycznej misji dziejowej i zarazem misji tej spełnianiu.

Ujawniając te cele, konkretyzujemy jednocześnie założenia polskiego programu państwowo-politycznego, którego realizację powierzamy czynnikom w Narodzie i Państwie przodującym w przekonaniu, że przy poparciu zespolonego politycznie społeczeństwa potrafią one wytworzyć dostateczne siły dla urzeczywistnienia tych zadań.

ODBUDOWA I PRZEBUDOWA GOSPODARCZA

Po naświetleniu naszych niedociągnięć i naszych możliwości, należy kolejno rzucić parę uwag odnośnie sposobów rozwiązań problemów polskich po usunięciu nieprzyjacielskiej okupacji.

Natychmiast po wojnie staniemy wobec konieczności odbudowy gospodarczej Państwa.

Odbudowy gospodarczej Polski dokonać trzeba w najkrótszym okresie czasu. Dokonać trzeba jej będzie głównie własnym naszym wysiłkiem, a częściowo przez zmuszenie pokonanych Niemiec do odstąpienia

nam narzędzi i warsztatów pracy tytułem rekompensaty za zniszczenie Polski i jej materiału ludzkiego. Odbudowa gospodarcza Kraju odbywać się winna pod kątem widzenia unowocześnienia go, oraz możliwie jaknajdalej idącej niezależności.

Podjmując dzieła odbudowy gospodarczej, należy również wziąć pod uwagę przebudowę strukturalną.

Gospodarka polska nie może być objektem ani rezultatem anarchicznej działalności egoistycznych jednostek, ale podporządkować się musi ogólnemu planowi gospodarczemu, uwzględniającemu rozwój i najżywcześniejsze interesy Państwa Polskiego. Przemysł ciężki, produkcja surowców kluczowych oraz przemysł wojenny i nierentowny winny być upaństwowione.

Udział kapitału zagranicznego winien być ściśle kontrolowany celem niedopuszczenia do nadmiernej eksploatacji gospodarstwa polskiego przez kapitały i czynniki obce.

Interes grup i jednostek musi podporządkować się interesowi najwyższemu Państwa. Własność prywatna jest funkcją interesu społecznego i państwowego i jako taka za cel stawiać sobie winna intensyfikację tych działań produkcji, które własności prywatnej są powierzone.

Prawo do własności ma być organicznie związane z prawem do pracy. Państwo winno wziąć odpowiedzialność za danie pracy jego obywatelom, za fachowe przygotowanie ich do pracy i za tworzenie nowych warsztatów pracy, w stopniu zapewniającym wchłanianie przyrostu ludności polskiej. W wypadku niemożności rozwiązania zagadnienia zatrudnienia przez system gospodarki opartej na własności, Państwo stwarza nowe gałęzie wytwórczości narodowej, albo przejmuje te działy produkcji które nie zdolne są zatrudnić w należyтым stopniu pracę ludzką.

Wież polska, podstawowa baza Narodu Polskiego, bo stanowiąca 75 o/o ogółu ludności Polski, musi być wyrwana ze stanu zaniedbania gospodarczego i kulturalnego. Rolnictwo polskie wykazujące prawie połowę majątku narodowego Polski, a w wywozie naszym 50 do 60 0/0 eksportu polskiego, winno być objęte jednolitym planem polityczno-gospodarczym, uwzględniającym w dostatecznej mierze potrzeby tej zasadniczej gałęzi gospodarczej działalności człowieka. Ponieważ jak wykazały badania Zakładu Polityki Ekonomicznej S. G. G. W. oraz Instytutu Puławskiego, gospodarstwa średnie i małe wykazywały, zwłaszcza w dziedzinie hodowlanej, największą rentowność, wobec to wskazane jest umożliwienie rozwoju tych form władania ziemią. W tym celu winna być przeprowadzona reforma rolna, stawiająca sobie za zadanie intensyfikację polskiego rolnictwa. Silne ekonomicznie gospodarstwa chłopskie staną się najlepszym konsumentem dla rozwijającego się przemysłu. Reforma rolna, podniesienie oświaty i kultury wsi, oraz intensyfikacja produkcji rolnej, winny być realizowane w pierwszych latach Niepodległości, jako warunek zasadniczy rozwoju gospodarczego Polski.

Rozwój ekonomiczny Państwa Polskiego może istnieć wyłącznie w harmonii ekonomicznej współpracy miasta i wsi, rolnictwa i przemysłu. Przemysł polski, opierający się o rynek wewnętrzny, a przede wszystkim o konsumenta na wsi, winien również wchłaniać przyrost ludności wsi polskiej.

Podstawy rozwoju przemysłu leżą w surowcach, znajdujących się na ziemiach polskich, oraz na terytorjach krajów Europy Wschodniej i Środkowej, które winny gospodarczo współpracować z Polską, w polskiej pracy, najlepszym na świecie materiale ludzkim, oraz w zasobach energetycznych, których najszybsze wyzyskanie i zużytkowanie winno być głównym wysiłkiem pierwszych lat Niepodległości.

Doceniając grozę niemieckiego parcia na słowiański Wschód, Bo-

lesław Chrobry w oparciu o kraje ruskie, Dunaj i Pragę, organizował siły polskiego oporu. Penetracja Śmiałego, Chrobrego biegnące szlakami, zmierzająca do przeciwstawienia cesarstwem Wschodu i Zachodu Mocarstwa Polskiego. Rozum polskiej myśli politycznej ocalił Państwo w rozgrywkach z potęgą Krzyżowego Zakonu. Realizując myśl polityczną Chrobrego, Polska Jagiellonska rządziła Pragę, Węgrami, Wołoszą, sięgała od Morza Czarnego poza Bałtyk, unieśmiertelniła się Unią Lubelską, otworzyła sobie wrota Moskwy. Błąd przedostatniego z Jagiellonów, polegający na niewcieleniu Królowca, nie byłby się tak uwydatnił gdyby nie późniejsze sprzeniewierzenie się Polski idei swego posłannictwa. Tak ! Zawarty się Kijowski złoty wrota rana Piławiec do dzisiaj krwawi, w ojczyźnie Mickiewicza mówić jego językiem wzbraniają, nad dumnym Wawalem złowieszczą swastyka butnie łopocze. O ducha nietolerancji religijnej i narodowej, o egoizm stanowy i prywatę, o warcholstwo królów politycznych rozbiła się misja Polski, a prawie wraz z nią i Polska sama.

Dziś błędu tego powtarzać nie wolno. Podjąć musimy dawną, porzuconą misję i spełniać ją mimo odmiennych warunków i w innych formach, ale w oparciu o tę samą treść, o te same założenia.

POTĘGĘ POLSKI ODBUDOWAĆ MUSIMY !

Jesteśmy w pełnej walce, w pierwszej dopiero fazie dogłębnego przewrotu. Przewrót ten nie zakończy się bynajmniej z nastaniem ciszy na polach bitewnych. Pokój nastąpi dopiero wtedy gdy podniesione cele zostaną w pełni urzeczywistnione albo nie stanie nas. W etapie następnym zmienia się tylko formy walki, zmieniają się warunki wśród jakich walkę tę kontynuować musimy, ale nie zmieniają się jej cele zasadnicze i nie osłabnie zawrotne jej tempo.

To jest prawda pierwsza.

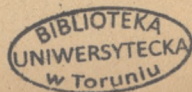
Zycie idzie naprzód. Wypadki nie dadzą na siebie długo czekać. Na nieprzygotowanych spadną one tak nagle jak spadła obecna wojna. Pełne przygotowanie się i wczas przeprowadzona mobilizacja wszystkich sił zadecyduje o wyniku końcowym przybliżających się rozgrywek. Do osiągnięcia zwycięstwa w kolejnym etapie ma nam pomóc nasz wkład w etapie pierwszym, którego zmarnować ani wyrzec się nam nie wolno, oraz mnogość postaw emocjonalnych, stwarzających niepożyte siły, a wyrastających z atrakcyjnej, mocarnej, z wielkich tradycji Bolesławów i Jagiellonów się wyprowadzającej, a do ducha epoki i do umysłowości naszej dostosowanej idei politycznej polskiej.

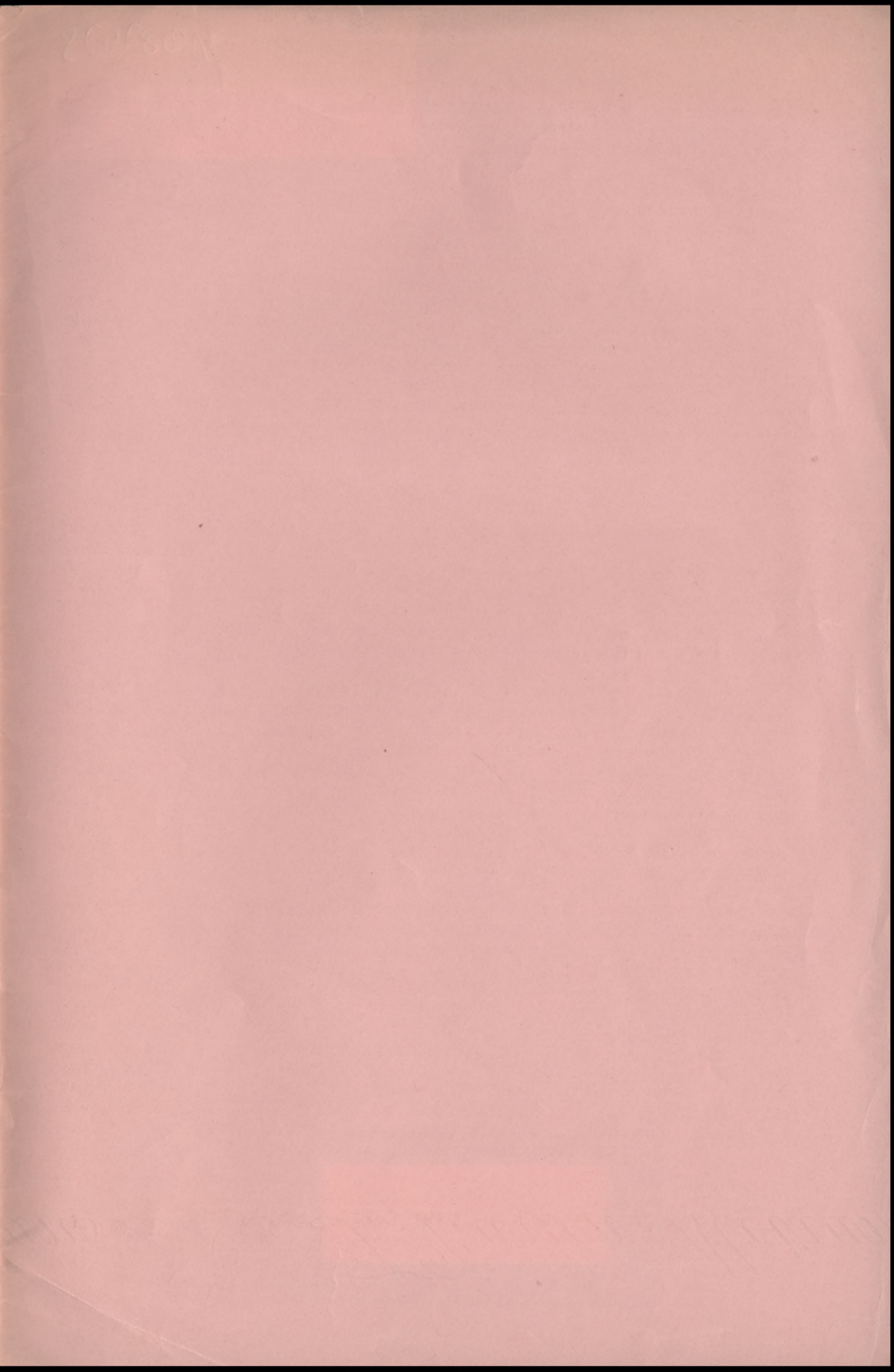
To jest prawda druga.

Wielkość czasów które przeżywamy jest miarą ambicji które żyjemy. Granicą ambicji zaś tylko ich urzeczywistnienia. Dlatego też na żadne kompromisy, na żadne półrozwiązania rzeczy wielkich, na żadne podsuwane półśrodki zgodzić się nie możemy. Ożywionych wolą odniesienia pełnego zwycięstwa, nie zniechęcą niepowodzenia ani nie zadowolą poszczególnych sukcesy. Przeciwności i bojaźń ludzi małych nie skłonią nas do zaprzestania walki. Walka ta w wyniku końcowym tylko zwycięską być może. Kto tego nie rozumie, kto innych szuka rozwiązań, kto od rozwiązań tych się uchyla niech przygotowuje się z góry na klęskę bezapelacyjną. Jesteśmy w historii i historję tworzyć musimy. Musimy wywalczyć dla Polski należne Jej w świecie miejsce, musimy zapewnić Jej byt wiecznotrwały, musimy przywrócić Jej blask utraconej świetności.

To jest prawda trzecia.

W NOWEJ EPOCE POTĘGĘ POLSKI ODBUDOWAĆ MUSIMY !





Arch. Emigracji

Biblioteka

Główna

UMK Toruń

1387479

Biblioteka Główna UMK



300020981552